Nr. 341. Kraków, Poniedziałek 14 Grudnia 1891. Rocznik III.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie: miesięcznie 1 złr., 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej: miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocz. 10 złr.. rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce. za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów: „KURJER" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7. I. piętro.

Z KRAJU.

Uroczystości w Czerny.

Czerna 9 grudnia.

W Czerny, miejscowości położonej o ćwierć mili od dworca kolejowego Krzeszowice, a niedaleko od ruin starego zamku Tęczyna, w dniach 6, 7 i 8 grudnia obchodzono wielką uroczystość, bo trzechsetną rocznicę śmierci św Jana od Krzyża, reformatora, a właściwie założyciela Zgromadzenia OO. Karmelitów, tak zwanych bosych.

Klasztor w Czerny założyła w r. 1631 Agnieszka z Tęczyńskich Firlejowa, wdowa po Mikołaju, wojewodzina krakowska, siostra Jana Tęczyńskiego, ostatniego po mieczu z rodu Tęczyńskich. Siedziba ta przez sto sześćdziesiąt lat nosiła nazwę pustelni; bo na pewnym dosyć wielkim obszarze lesistym, położonym wśród jarów i skał, a otoczonym murem, tu i owdzie zbudowanych było kilkanaście domków, w których mieszkali zakonnicy z innych klasztorów karmelickich polskich, pragnący czasowo w pustelniczem odosobnieniu jeszcze bardziej wewnętrzne i więcej umartwione prowadzić życie. — W końcu zeszłego wieku, wskutek wstrząśnień społecznych ówczesnych, jak wiele innych rzeczy, tak i ta pustelnia upadła, rozsypały się mury, otaczające ją, a domki, opuszczone przez pobożnych pustelników, poszły w ruinę, i tym sposobem pustelnia zamieniła się w zwyczajny klasztor.

Jak to zwykle bywa, bieda nie chodzi samajedna, ale zwykle w towarzystwie, więc do upadku pustelni, przy ustawicznych wstrząśnieniach społecznych i od osobnieniu tutejszych zakonników od swej zakonnej zwierzchności w Rzymie, Zgromadzenie, zostawione sobie, przestało być zgromadzeniem zakonnem, a stało się czemś trudnem do określenia, a co bynajmniej nie odpowiadało swemu celowi. — Tak było do roku 1875. W tym to roku zaprowadzono ścisłą łączność tutejszego klasztoru z klasztorami właściwej surowej reguły; dotychczasowi zakonnicy, za pozwoleniem władzy duchownej, opuścili tutejszy klasztor, a przybyli nowi, prawdziwi Karmelici bosi, składający się z Niemców Francuzów, Belgijczyków, Hiszpanów, Węgrów i Polaków. — Dzisiaj po latach kilkunastu kto nie był w Czerny, aniby poznał zmiany zaszłe. Jednem słowem, jest tam to, co być w zakonie powinno. Zakonnicy, oprócz sześciu cudzoziemców, Polacy, są ludźmi z powołaniem, wykształceni, pobożni, cnotliwi i pracowici. Pan Bóg ma chwałę, ludzie rozumni zbudowanie, a potrzebujący pomoc duchowną.

Zgromadzenie tutejsze w dniach powyżej wspomnianych, t. j. 6, 7 i 8 grudnia b. r. z wielką wspaniałością obchodziło trzechsetną rocznicę śmierci swojego nie jako założyciela, św. Jana od Krzyża, wielkiego ascety, uczonego teologa i znakomitego poety.

Kościół cały bardzo ładnie był przybrany w drzewka i wieńce świerkowe, również dziedziniec przed kościołem. A na drodze po za bramą klasztorną, przed prześliczną kaplicą Matki Boskiej z Lourdes, postawioną przed kilku laty przez ówczesnego przeora, O. Franciszka Drechera, Warszawianina, zbudowano na cześć J E ks. kardynała Dunajewskiego piękną bramę trjumfalną o trzech wieżach, przybraną w zieleń i chorągwie o barwach papiezkich, polskich, oraz herby Leona XIII Papieża, księcia kardynała Dunajewskiego, dawnej Polski i Zakonu karmelickiego.

W dniu 6 grudnia, to jest w dniu pierwszym uroczystości, celebrowali OO. Jezuici, w dniu 7-go, OO. Dominikanie, w dniu trzecim zaś celebrował Sumę J. Em książę kardynał Dunajewski, a kazanie podczas niej miał niedaleki sąsiad Czerny, ks. prałat dr. Smoczyński, proboszcz z Tenczynka.

JE. ks. Kardynał przybył w dniu 7 go grudnia po południu z Krakowa koleją do Krzeszowic, gdzie na dworcu spotkało go duchowieństwo okoliczne, mając na swem czele czcigodnego O. Rafała Kalinowskiego i O. Bartłomieja di Cerio, Hiszpana. — W towarzystwie Ojca Kalinowskiego, ks. Kardynał odjechał do Czerny, spotkany w połowie drogi przez oddział, złożony z 50 Krakusów w białych sukmanach i czerwonych czapkach (tak, jak to Krakusy właściwie się powinni ubierać), pod dowództwem wójta ze wsi Siedlec. Oddział ten, poprosiwszy JE ks. Kardynała o błogosławieństwo i wykrzyknąwszy na jego cześć, towarzyszył powozowi do samego klasztoru, śliczną drogą, chociaż nie zbyt wygodną; jarem, coraz w górę, wśród wielkich i gęstych drzew lasowych, ponad rzeczułką. Przy bramie trjumfalnej oczekiwało na ks. Kardynała całe zgromadzenie OO. Karmelitów, ze swoim przeorem, niezmordowanym O. Kazimierzem, w swoich białych płaszczach i z półtora tysiąca ludu, z bliższych i dalszych stron zebranego. Strzały z moździerzy i doborowa muzyka, złożona z dziewięciu wiejskich muzykantów, odezwały się na widok zbliżającego się ks. Kardynała, rozlegając się niezliczonemi echami po skałach i lesie

Po przyjęciu u bramy trjumfalnej i modlitwach w kościele, ks. Kardynał w swojem tymczasowem mieszkaniu przyjął łaskawie wszystkich poszczególe zakonników i dowódcę oddziału Krakusów, serdecznie rozmawiając ze wszystkimi i wszystkich błogosławiąc.

Napływ ludności nietylko z bliższych, ale i z dalszych stron przez wszystkie trzy dni był bardzo obfity. Miejscowi Ojcowie, wspierani przez jednego Ojca Jezuitę, jednego Ojca Reformata i jednego Ojca Franciszkanina, oraz paru księży świeckich, od świtania do późnej nocy przesiadywali w konfesjonałach, a dwa tysiące przeszło osób przystąpiło do komunji św. — Bardzo łagodne, a nawet pogodne powietrze sprzyjało tym uroczystościom.

Ostatniego dnia po sumie, odprawionej przy ogromnym napływie ludności, ks. Kardynał udzielił bierzmowania paruset osobom z sąsiednich parafij, a wieczorem po nieszporach i odśpiewaniu *Te Deum*, gorąco przemówiwszy do zebranego ludu i duchowieństwa obecnego, o godz. 7-ej wieczorem z wielkim zapałem żegnany, wśród śpiewu pieśni kościelnej i muzyki, oraz strzałów, opuścił Czerną, zdążając na kolej do Krzeszowic.

Ojcowie Karmelici „na niezapominanie," jak mówili nasi praojcowie, tej uroczystości, oprócz stosownych obrazków wydali nadto dwie książeczki. Jedna pod nagłówkiem: „Pamiątka trzechsetnej rocznicy zgonu św. Jana od Krzyża." Kraków, drukarnia *Czasu*, stronnic 88, a druga: „Krótkie wspomnienie o św. Janie od Krzyża, pierwszym Karmelicie bosym," Kraków, drukarnia *Czasu*, str. 14

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: św. Nikazego b. i Spirydjona; jutro: św. Ireneusza m. i Edyty, królewny.

Rocznice. Dnia 14 grudnia 1316 roku Władysław Łokietek użycza Władysławowi, księciu na Bytomiu, przywileju posiadania dóbr w Polsce.

Jak meteor przesunęła się przez historję postać Przemysława II-go, który koronacją swą na króla polskiego, od dwóch wieków zaniechaną przez potomków Chrobrego, dźwignął znaczenie Polski i dał podstawę do jej ponownego zjednoczenia po Krzywoustego podziałach. Z postacią tego króla wiążą się dwa tragiczne wypadki. Śmierć Luidgardy, jego żony, którą zausznicy króla udusić mieli z powodu, że królowi się sprzykrzyła i śmierć samego Przemysława, którego z poduszczenia margrabiów brandenburskich Zarębowie i Nałęcze zamordowali. O zaduszeniu Luidgardy istnieje starożytna pieśń, podawana przez kronikarzy, jakoby z ust ludu wyjęta, jest też tragedja Kropińskiego i powieść Kraszewskiego. *Była Luidgarda księżniczką pomorską, a zgnęła gwałtowną śmiercią dnia 14 grudnia 1283 r.*

Budowa domu akademickiego ma się rozpocząć na wiosnę najbliższego roku. Jak już powiadomiliśmy czytelników naszych, JM. rektor Korczyński nabył już grunt pod budowę w imieniu komitetu zajmującego się tą sprawą. Obecnie wypadałoby pomyśleć o funduszach na budowę, a ze względu na ważność tej sprawy, gdyż młodzież akademicka powinna mieć odpowiednie pomieszczenie dla swych zebrań towarzyskich i naukowych, wszyscy obywatele tego grodu powinni pospieszyć z pomocą. Obowiązek ten cięży w pierwszej linji na reprezentacji miejskiej, która uchwalając budżet, wstawić powinna na rok przyszły odpowiednią sumę. Pozwalamy sobie przypomnieć tę sprawę panom radcom miejskim, w tem przekonaniu, że ją najchętniej poprą, abyśmy już z wiosną widzieć mogli wznoszące się mury nowego domu akademickiego.

Wykonywanie uchwał Rady miejskiej. Rada miejska postanowiła: aby w d. 1. b.m. zaczęto burzyć gmach św. Ducha, znajdujący się obok nowobudującego się teatru. Dziś mamy już 14 grudnia a o burzeniu nawet mowy nie ma. Czyż wszystkie uchwały mają iść w zapomnienie tak, jak ta np. wydana przed kilku laty a nakazująca piekarzom zaprowadzić na kominach swych „laboratorjów" tak zwane dymożery, przyrządy służące do chwytania dymu? Odpowiedzi na te dwa skromne zapytania słusznie należy oczekiwać od świetnej Rady m Krakowa.

P. Mira Hellerówna wystąpi na koncercie w d. 4 stycznia r. p. Znakomita artystka przybywa z Pesztu, gdzie obecnie śpiewa w Operze królewskiej. Przyjazd panny Heller witają z przyjemnością wszyscy miłośnicy prawdziwej sztuki. Bliższe szczegóły o koncercie podamy później.

Z Wystawy. Obraz Siemiradzkiego „Wazon czy kobieta" jest śliczny. Przy świetle elektrycznem zwłaszcza wygląda czarodziejsko. Wszystko: makaty, ornamenta, rzeźby, i postać kobiety, nabiera jakiegoś połysku, pieści oczy poprostu. Tylko — dla czego pod obrazem, przedstawiającym scenę z epoki starożytnego Rzymu, malowanym przez Polaka, wystawionym w Krakowie, dla czego tytuł po niemiecku? Najwyraźniej: *Weib oder Wase*! Ze względu na przedmiot, mógłby być tytuł po łacinie, ze względu na Europę po francuzku, ale z jakiego względu ma być po niemiecku, zwłaszcza, gdy wszyskie względy przemawiają za tem, aby był po polsku.

Z obrazów, umieszczonych obok „Wazonu", zwracał najwięcej uwagi „Twardowski". Osób wieczorem było mnóstwo; orkiestra wojskowa wykonała kilka bardzo pięknych utworów.

Z teatru. Doskonale się wczoraj bawiła publiczność, tłumnie zgromadzona na „Pięknych słówkach" Michała Bałuckiego, który w komedji tej dał satyrę na niepowołanych kapłanów poezji Grano wesołą komedję utalentowanego naszego pisarza z werwą i w tempie daleko szybszem, niż w sobotę. Wykonanie ról poszło doskonale, artyści mieli humor i fantazję, która się też publiczności udzielała Pani Żelazowska — jak to już zaznaczyliśmy wczoraj — grała bardzo dobrze Panna Dzirytówna wywiera zawsze sympatyczne wrażenie, dzięki liryzmowi, jaki przenika każdą jej rolę. Pp.: Sobiesław i Siemaszko pobudzali do śmiechu grą pełną humoru. „Guzik" Gawalewicza podobał się również bardzo

Jutro rozpoczyna na naszej scenie występy p. Lucjan Kwieciński, artysta sceny lwowskiej, w „Ślubach panieńskich", jako Gustaw. Oprócz niego grają: p. Żelazowski (Albin), p. Werner (Radost), panna Dzirytówna (Aniela), p. Trapszówna (Klara), pani Wolska (Dobrójska).

Koncert spacerowy orkiestry krakow. Tow. Przyj. muzyki „Harmonja" zgromadził wczoraj w sali redutowej liczną publiczność, która z przyjemnością przysłuchiwała się melodyjnym i zupełnie dobrze wykonywanym utworom. Koncert „Harmonji" sprawił nam prawdziwie miłą niespodziankę, albowiem powiedzmy szczerze, spodziewaliśmy się mniej, niżeśmy znaleźli. Postęp i rozwój jest widoczny i nie ulega wątpliwości, że niedługo będziemy mieli orkiestrę, która w wielu razach odda nam niepospolite usługi

Między obecnymi na koncercie zauważyliśmy członka Izby panów rektora Zolla i prezydenta Szlachtowskiego. Dochód przeznaczony na umundurowanie muzyki, jest podobno dosyć znaczny.

W Stowarzyszeniu młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda" dano wczoraj wieczorek dramatyczny, na którym odegrano dwa obrazki jednoaktowe: „Na ulicy" i „Gramatyka" poprzedzone monologiem „Pierwszy raz". Amatorzy wykonali role z powodzeniem. Po przedstawieniu rozpoczęła się zabawa towarzyska, która trwała do późnej nocy.

Wczoraj w południe grała na Rynku przed pałacem „pod baranami" muzyka wojskowa, a liczna publiczność przysłuchiwała się z przyjemnością jej produkcjom. Fjakry tym razem nie dodawały swym turkotem „wdzięcznym" akompanjamentu do „dźwięków".

Porządek w mieście Otrzymujemy na stępujące pismo:

„Przechodząc wczoraj na ulicy Zwierzynieckiej, tuż pod rusztowaniem domu budowanego na wprost hotelu Imperial, pośliznąłem się i upadłem najhaniebniej w świecie, przyczem moje towarzyszki wybuchły szczerym śmiechem. Podniosłem się zawstydzony i spojrzawszy na mój umalowany kostjum uznałem za stosowne pożegnać panie i wsiąść do obok przejeżdżającego fiakra Nie byle co może mnie doprowadzić do upadku, to też spojrzawszy na fatalne miejsce zauważyłem, iż rusztowanie a raczej ogrodzenie budowy nie posiada przepisanego chodnika drewnianego. Pocieszyłem się więc tem jedynie, że upadek nie był moją winą, lecz winą budownictwa miejskiego, które na podobne błahostki zdaje się nie zwracać uwagi". Przytaczając to pismo naszego czytelnika nie możemy pominąć milczeniem, iż porządki miejskie zalecają się przedewszystkiem wielkim „nieporządkiem". Jak np. idącemu wieczorem od szkoły sztuk pięknych do bramy Florjańskiej musi się wydawać, że wchodzi nie do miasta, które posiada cywilizowany czas środkowo-europejski, ale do grodu pogrążonego w ciemnościach egipskich. Prócz tego znajduje się szczególnie po prawej stronie Rondla dość głęboki rynsztok, służący w czasie błota lub deszczu na zbiornik wszelkiego rodzaju płynów. Nic dziwnego więc, że wieczorami w dni słotne, nogi i nóżki naszych panów i pań używają w miłem błotku niespodziewanej a nieuniknionej kąpieli. Czyżby nie można temu zaradzić?

Z Kazimierza. Przechodzący przez słynny Kaźmierz i przyległe do niego ulice jak Stradom, Dietla i t. d. nieraz musiał zauważyć wózki, a w nich znajdujące się kaleki pejsatego pokolenia. Wózek taki, pchany zwykle przez niedorostka posiadającego wszystkie zdrowe członki i zdolnego zupełnie do pracy, toczy się najspokojniej po wązkich chodnikach i zmusza przechodniów do ustępowania w błoto na środek ulicy, przyczem służący kaleki formalnie napastuje przechodnia, aby kalekę jakimś datkiem obdarzył. Pominąwszy już niewłaściwość takiej żebraniny, widok kaleki sprawia wstręt i odrazę i jest niejako wymuszaniem jałmużny. Zwracamy się więc do policji z prośbą, aby na to raczyła zwrócić uwagę i jeżdżenia wózkami i tego rodzaju, przynajmniej po chodnikach zabroniła Żydzi mają swoje stowarzyszenia filantropijne, które takiemi kalekami do pracy niezdolnemi zaopiekować się powinny Pieniędzy na to mają dosyć — W dalszym ciągu nie możemy pominąć jeszcze jednej anomalji. Na rogu ulic św Katarzyny i Krakowskiej znajduje się trafika, a obok niej maleńki banczek W porze przedpołudniowej, przed zebraniem się giełdy na Rynku, zbiera się tu cała chmara spekulantów, radzących zapewne nad tem, w jaki sposób wykonać zamach na zniżkę lub zwyżkę kursów na „czarnej giełdzie". Cała ta narada odbywa się na chodniku przed trafiką i banczkiem, tak, że przechodzień nie chcąc przesiąknąć wonnym zapachem czosnku i cebuli, musi zejść na środek ulicy, jak obecnie pełnej błota, lub też torować sobie drogę kułakami, które w każdym razie nieprzyjemne następstwa sprowadzić mogą, gdyż jak wiadomo żydzi na „swoich" śmieciach są bardzo zuchwałymi. W tem miejscu znajduje się posterunek policyjny, któremuby z łatwością przyszło pejsatą bandę rozgonić, a opornych zaprowadzić „pod telegraf". Miasto z przedmieściami stanowi jedną całość, więc tak w śródmieściu jak i na przedmieściach jednakowy porządek winien panować. — Domagamy się tego i jak nam się zdaje, zupełnie słusznie.

Szynki na Kaźmierzu znajdują się w nader opłakanym stanie i upraszają za naszem pośrednictwem świetny magistrat o łaskawe rozciągnięcie opieki nad niemi. Ze względu na to, iż niektóre z szynków na mocy koncesji „muszą" być otwarte do godziny dwunastej w nocy, gromadzą się w nich osobistości, nie budzące z uwagi na ich stanowisko moralne zbytniego zaufania. Często w szyneczku powstają orgje *sui generis* przenoszące się nieraz na przyległe ulice, szczególniej na ulicę Miedzuch lub pusty plac. Dzieją się tam sceny, o których się filozofom wprawdzie śniło, ale o których pisać nie wypada. Szynczki takie więc proszą się, aby mogły być tylko do godziny 10 wieczorem otwierane, a tym sposobem zapobiegnie się gwałtownym i gorszącym scenom.

Smakosz. Klasztor OO Augustjanów na Kaźmierzu od dłuższego czasu jest celem wycieczek pewnego „smakosza" win W ciągu dwóch tygodni jegomość ten zdołał już trzy razy być z wizytą w piwnicach klasztoru, gdzie zrobił szkody niemałe. Złodziej musi znać tajemnice piwniczego klasztoru, gdyż kradnie tylko wina dobre, nie tykając zupełnie „cienkuszów". Smakosz podobno odgrywa rolę ducha i zjawia się zwykle koło godziny 12 lub 1 w nocy.

REPERTUAR

TEATRU KRAKOWSKIEGO.

We wtorek dnia 15 listopada: *Śluby panieńskie*, komedja w 5 aktach Aleks. hr. Fredry. (Występ gościnny Lucjana Kwiecińskiego, artysty sceny lwowskiej).

Nadużycia cłowe.

(Sprawozdanie z Izby sądowej).

(Ciąg dalszy).

Jan Stawarz z Trzciany, gospodarz, zeznaje: Przed kilku laty najmowali mnie kupcy rzeszowscy do przewozu towaru. Razu pewnego najął mnie Estereicher, frachciarz z Rzeszowa do przewiezienia 10 czy 11 worków z kolei. Worki były krótkie, czy jednak były plomby tego nie pamiętam. Z nami jechało dwóch żydków i kazali nam jechać do Sędziszowa. W Trzcianie popasaliśmy a potem pojechaliśmy dalej

Józef Stawarz, włościanin z Trzciany, zeznaje: W roku 1885 wiozłem raz mąkę z Rzeszowa do Dębicy a następnie kazano mi wstąpić do Ropczyc po jakiś towar. W Rzeszowie dano mi papiery a ja wstąpiłem do Ropczyc, zkąd wziąłem jakieś wązkie worki zdaje mi się, że z kawą. Worków tych było około dwudziestu. Towar ten przywiozłem do Trzciany, zkąd na trzeci dzień brat mój odwiózł ten towar do Rzeszowa w dzień. Najął mnie faktor Icek.

Franciszek Nawrocki, gospodarz z Trzciany, zeznaje: Razu pewnego w roku 1885 najął mnie faktor Icek do odwiezienia towarów z kolei do Sędziszowa. Zawiozłem jakąś bardzo dużą beczkę i parę worków. Czy przy workach były plomby, tego nie pamiętam; było to jakoś przed żniwami. Towarzyszyło nam dwóch żydków, którzy następnie wrócili z nami do Trzciany, a ztamtąd do Rzeszowa.

Gerszen Wachtel, frachciarz z Rzeszowa, zeznaje: Ja do Druckerów ani do Weinberga towarów nie woziłem. Widziałem, że do Druckerów wożono kawę, poznawałem ją po opakowaniu, nie widziałem jednak nigdy plomb na workach.

Świadek, Sprince Wachholderowa, żona karczmarza z Chwałkowic zostaje przywołany.

Dr Eichorn prosi o przedstawienie dobrodziejstwa z § 153 p. k., ponieważ zeznania tego świadka mogłyby przynieść ujmę jej mężowi Awigdorowi.

Trybunał nie przychylił się do powyższego wniosku i postanowił świadka przesłuchać.

Po zaprzysiężeniu świadek zeznaje: O skarżonych Schmidta, Czaczkę i tu nieobecnych Markowicza i Mamockiego znam. Strażnicy i urzędnicy cłowi chodzili razem do karczmy na piwo, tytoń i cygara.

Wassermanna raz tylko widziałam w r. 1886, drugi raz już nie był. Z Felsenem i Wiesenfeldem nie rozmawiałam nigdy o plombach i towarach transitowych.

Na resztę pytań odpowiada świadek przecząco, lub też, że nie pamięta.

Przewodniczący przedstawia wskutek tego świadkowi zeznania, w których daleko więcej szczegółów świadek pamiętał.

Jakób Luft, kupiec towarów kolonjalnych z Tarnowa, zeznaje:

Towarów żadnych do Weindlinga nie posyłałem nigdy z Tarnowa do Krakowa.

Świadek Jeśke, strażnik skarbowy, zeznaje: Byłem protokólistą przy przesłuchaniu Mamockiego, oraz innych oskarżonych, słuchanych w dochodzeniu sądowo-skarbowem przez komisarza Miśkiewicza. Komisarz Miśkiewicz, słuchając Mamockiego, najpierw mu przeczytał protokóły śledcze innych oskarżonych, wyjaśniał mu, że cała sprawa jest już wyświeconą, więc niech się pan (Mamocki) przyzna.

Na wniosek obrony odczytano poprzednie zeznania, złożone przez świadka na rozprawie w Rzeszowie, które więcej znacznie mieściły szczegółów, jak obecne zeznania.

Następnie odczytano zeznania świadków, którzy do rozprawy nie stanęli: Lichta, Winiarskiego

Świadek Miśkiewicz, komisarz skarbowy na zapytanie szczegółowe opowiada cały proceder postępowania urzędu cłowego z towarem transitowym, tak w urzędzie cłowym, jak i w czasie przewozu towaru. Według ustawy towar transitowy, który ma być w ciągu drogi przeładowanym, winien być zgłoszonym w urzędzie, położonym w miejscu przeładowania towaru.

Następnie daje wyjaśnienia, co do procederu śledztwa dochodowo-skarbowego. Pytany szczegółowo, że być może, iż w przedstawieniu czynów niektórym oskarżonym mógł się omylić i coś innego zaprotokołować.

Omyłkę taką konstatuje prof. dr. Rosenblatt w protokóle Gaschkego.

Po przesłuchaniu Miśkiewicza, odczytano protokóły kilku świadków, słuchanych tylko w śledztwie. Zeznania te są mniej więcej treści obojętnej.

Dalej odczytano kontestacje karne i świadectwa urzędowe. Po zakończeniu na tem postępowania dowodowego o godzinie kwadrans na 2 po poł. 10 bm., odczytano pytania, zadane pp. przysięgłym w liczbie 58 miu.

Na tem rozprawę przerwano po godzinie 2 w południe

Dnia 11 o godzinie 8 rano oświadczyła się obrona na zadane pytania i postawiła swoje wnioski. *D. c. n.*

TELEGRAMY.

Oddział sztuki polskiej.

Wiedeń 14 grudnia. Komitet międzynarodowej wystawy teatralno-muzycznej na odbytem w dniu wczorajszym posiedzeniu zgodził się na otwarcie Oddziału sztuki polskiej na wystawie.

Konsystorz tajny.

Rzym 14 grudnia. Na dzisiejszym tajnym konsystorzu, jak słychać wygłosi Ojciec św. alokucję, która zawierać będzie *ważne* oświadczenia. Msgr. Ruffo Scilla, majordomus papiezki, oraz msgr. Sepiacci, sekretarz Kongregacji biskupów, mianowani zostaną kardynałami. Nadto Papież prekonizować będzie 15 arcybiskupów i biskupów.

Bismarck.

Berlin 14 grudnia. Korespondentowi *Lubecker Eisenbahn Ztg.* oświadczył Bismarck, że nie weźmie udziału w obradach nad traktatami handlowemi, ponieważ deputowanym za mało pozostawiono czasu do ich zbadania gruntownego i z tego względu oddanie głosu uważałby za niezgodne ze swojem sumieniem. Co do słów cesarza Wilhelma: *Suprema lex regis voluntas*", wyraził się Bismarck: „Nigdy nie byłem zwolennikiem absolutyzmu". O ustawie co do zabezpieczenia na starość robotników, powiedział Bismarck, że ułożono ją bez oglądania się na psychologję. Oświadczył również Bismarck, że Capriviego sam polecił cesarzowi.

Oszustwa wyścigowe.

Wiedeń 14 grudnia. Po kilku tygodniowem śledztwie wydały zjednoczone dyrekcje austro-węgierskich klubów wyścigowych następujący wyrok: Z powodu wykroczenia przeciw § 134 regulaminu wyścigowego odmawia się dżokejom: J. Bell, W. Glover, E. Martin, W. Smith i W. Warne, aż do końca letniego sezonu wyścigów wiedeńskich w roku 1892 prawa jeżdżenia.

Katastrofy.

Rzym 14 grudnia. Parowiec „Calabria" skutkiem eksplozji kotła zatonął w pobliżu Genui. Z 28 osób załogi utonęło 18, a z pomiędzy 5 pasażerów utonęło 3. Z liczby wyratowanych, 4 osoby ciężko ranne.

Petersburg 14 grudnia. Profesor Akademji artyleryjskiej kapitan Panpuszko, skutkiem eksplozji bomby, poniósł śmierć.

Wiedeń 14 grudnia. Podczas międzynarodowej wystawy muzyczno-teatralnej, prawdopodobnie w początkach lipca 1892, odbędzie się tutaj kongres artystów teatralnych.

Berlin 14 grudnia. Obiega pogłoska, że Koło polskie postanowiło głosować w parlamencie niemieckim za wszystkiemi przedłożeniami rządowemi.

Berlin 14 grudnia. Jeden z deputowanych socjalno-demokratycznych uczynił rządowi zarzut, że niepotrzebnie zbroi się tak przeciw Rosji, jak i Francji, bo żadne z tych państw wypowiadać wojny nie myśli. Armja niemiecka ma trzymać w karbach robotników. Jakkolwiek przecież socjalni demokraci są stronnictwem rewolucyjnem, nie myślą oni bynajmniej o otwartej rewolucji, bo nie chcieliby rządowi dostarczyć sposobności do wypróbowania nowych karabinów i prochu bezdymnego.

Paryż 14 grudnia. Pan Main, przeciwnik sojuszu francuzko-rosyjskiego przetłumaczył broszurę dep. Popowskiego p.t.: „Ueber die franzoesisch-russische Allianz" i wygłosił na ten temat szereg odczytów w Salle des Capucins wobec licznej publiczności, złożonej w znacznej części z oficerów i wyższych urzędników ministerstwa wojny. Słuchacze nie szczędzili prelegentowi oklasków a niektóre dzienniki np. *Monde* i *L'armée territoriale* pochwaliły odczyty.

Paryż 14 grudnia. Tutejszy poseł serbski wręczył wczoraj ministrom: Ribotowi, Constansowi i Freycinetowi, wielki krzyż orderu *Takowy*, udzielony im z okazji pobytu króla Aleksandra w stolicy Francji.

Sztokholm 14 grudnia. Mówią, że szwedzki następca tronu, książę Gustaw uda się po Nowym Roku na kilka dni z wizytą do cara.

Sofja 13 grudnia. Stolica Bułgarji została połączona z Płowdiwem (Filipopolem) zapomocą telefonu.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Lekcji muzyki, poszukuje uczennica konserwatorjum, za mieszkanie lub życie. Wiadomość w Admininistracji „Kurjera Polskiego". 470(3 -)

Posady i prace.

Kasjerka z kaucją, szuka posady. Wiadomość w Administr. „Kurjera Polskiego" pod „Kasjerka S. Z." 519(3-5)

Uczeń do cukierni na prowincji, potrzebny jest zaraz. Wiadomość w Adm. „Kurjera Polskiego" 521(1-3)

Doniesienia rozmaite

Restauracja bardzo dobra, jest zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do Admin. „Kurjera Polskiego" pod J. H. 516. 516(3-)

Nauki kroju i szycia, udziela się, jakoteż i wszelką krawieczyznę przyjmuje się, przy ul. Stolarskiej, Nr. 13, II. p., od tyłu.

Dworek z gruntem, jest zaraz do wynajęcia. Czarna Wieś, Nr. 15. 481(2-2)

Krawcowa, biegła w krawieczyźnie, podejmuje się robót w domach prywatnych. Adres: **M. S. Ulica Reformacka Nr 7.**

Kto chce odstąpić młodego psa, ratlera, lub buldoga z małej rasy, raczy podać swój adres do Admin. „Kurjera Polskiego", pod lit. A. L. 518(8-?)

Wikt wyborny, prawdziwie domowy, po cenie, jak na dzisiejsze czasy, bardzo nizkiej, przy ulicy Krótkiej, l. 5, na I. piętrze, u pani U., poleca jeden ze stołowników. 497(12-?)

Do sprzedania: Duża, piękna, orzechowa szafa, duży samowar rosyjski, zegar ścienny o trzech wagach i obraz olejny. Ulica Zwierzyniecka, Nr. 16, parter.

Lokale.

Mieszkania. jeden pokój z kuchnią i jeden pokój, zaraz do wynajęcia, Blich Nr. 26. 522(1-4)

Mieszkania składającego się z 3 pokoi i kuchni (jeden pokój z osobnem wejściem) na I. lub na II. piętrze poszukuje się w blizkości Rynku głównego. Wiadomość w Admin. „Kurjera Polskiego". 501(3-3)

Trzy pokoje, przedpokój, spiżarnia, kuchnia etc
Pokoje kawalerskie do wynajęcia od 1 stycznia 1892 r., przy ul. Krupniczej, L. 26. 52 (1-)



Istniejąca 36 lat
w Krakowie, ul. Bracka, l. 3 i 5,

K. MOLĘCKIEGO
FABRYKA PIERNIKÓW

odznaczonych na Wystawie Krajowej w Krakowie w roku 1887 medalem bronzowym c. k. Ministerstwa handlu a drugim medalem Komitetu Wystawy Krajowej.

Poleca P. P. Publiczności 202 (3-3)

PIERNIKI SALONOWE
W PACZKACH
po **40**, **30** i **20** centów.
PIERNIK KRÓLEWSKI z KONFITURĄ
za 1 złr. **60** cnt.
Całusków 30 za 25 cnt.

Już wyszło z druku 2 tomowe dzieło:

Księga pamiątkowa

100 rocznicy ustanowienia Konstytucji 3 maja,
zebrał i wydał K. BARTOSZEWICZ.

Tom I-szy obejmuje: a) przedruki rzadkich broszur i utworów literackich, przygotowujących umysły do Konstytucji (Kołłątaja, Staszyca, bisk. Krasińskiego, Trembeckiego itd. oraz z rękopisów), b) najobszerniejsze i najszczegółowsze dzieje uchwalenia Konstytucji.

Tom II-gi zawiera: a) dzieje pierwszych miesięcy po Konstytucji, po raz pierwszy zebrane, b) nieznane materjały z rękopisów XX. Czartoryskich, archiwum m. Krakowa i prywatnych, c) szczegółowe opisy 200 przeszło obchodów setnej rocznicy w Ameryce, Europie, Warszawie, Poznańskiem i Galicji.

Cena dwóch wielkich tomów 3 złr. 60 cnt.

ADRES WYDAWCY: 1649
K. Bartoszewicz, Kraków Szewska 15.

MOCNE I TRWAŁE!

I. kraj. fabryka rękawiczek i bandaży rupturowych, brzusznych i innych opatrunków

ANTONIEGO MIRKIEWICZA

Kraków, ul. Grodzka, l. 31, obok handlu Wp. Kosza. Fabryka ul. Mostowa, l. 6, na Kaźmierzu.

Poleca:

Rękawiczki w najlepszych gatunkach glace i duńskie, zimowe i letnie, w różnych długościach. Bandaże bardzo gustownie wykonane, według wszelkich praw higjenicznych, (które na żądanie sam zakładam). Wielki wybór szelek gumowych i haftowanych, własnego wyrobu. Przyjmuję zamówienia na ubrania jelonkowe, poduszki, prześcieradła i inne wyroby skórzane w zakres tenże wchodzące. Ceny nizkie. Przy zamówieniach hurtownych znaczny rabat. 19 5(8-?)

Pierwsza konc.

FABRYKA GILZ (TUTEK)

i wyrobów kartonowych

ZYGMUNTA BOGUCKIEGO

Kraków, Łazienna 5 Filia: Karmelicka, 21.

Wyrabia gilzy klejone i maszynowe z oryginalnych bibułek francuskich. Ceny fabryczne 1830(31-?)

P. P. Kupcom odpowiedni rabat.

Koncesjonowane i Kaucjonowane Biuro Komisowe

pod firmą

„Druga Warszawska SALA LICYTACYJNA"

(Koncesjonarjusz IZYDOR KAFTAL).
Senatorska Nr. 28—30. dom własny.

Przyjmuje w Komis **do sprzedaży z wolnej ręki lub przez licytację**, kosztowności, meble, dzieła sztuki, powozy, konie, garderobę, futra, towary czy to w sztukach pojedyńczych, czy też w całkowitych transportach; słowem wszelkie przedmioty wchodzące w zakres gospodarstwa przemysłowego, kupieckiego, rolniczego i domowego.

Licytacje odbywają się w Sali (perjodycznie) oraz na żądanie w miejscu, gdzie znajdują się przeznaczone na sprzedaż towary.

Zarząd sali **przyjmuje do przechowania** wszelkiego rodzaju meble itp. za umiarkowanem wynagrodzeniem.

POŚREDNICZY w KUPNIE i SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI i MAJĄTKÓW ZIEMSKICH.

Zajmuje się lokatą sum hipotecznych.

Zawiązawszy stosunki z pierwszorzędnemi firmami w kraju i zagranicą, sala podejmuje się wysyłki **tak pojedynczych sztuk mebli, jak również** urządzenia całych lokali **od najskromniejszych do najwystawniejszych stylowych apartamentów.**

Wszelkie zlecenia załatwia pospiesznie na wyjątkowo dla swych klijentów przystępnych warunkach. 1858(6-12)

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Kasy Oszczędności miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż w myśl uchwały Wydziału Wielkiego z dnia 21 kwietnia 1884 r. **biura Kasy Oszczędności z wyjątkiem Oddziału zastawniczego będą, jak w latach poprzednich, tak i w tym roku w dniach 29, 30 i 31 grudnia b. r. zamknięte** dla Publiczności, a to celem uzyskania spokojnego czasu na zamknięcie ksiąg i przeprowadzenie należytej, oraz gruntownej kontroli.

Procenta od wkładek za ubiegłe półrocze przypadające, wypłacane będą od dnia 16 do 28 grudnia b. r. włącznie.

Kraków dnia 10 grudnia 1891. 2054(1-3)

Dyrekcja Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Bracia M. Iscovitsch.

POSIADACZE KILKU MEDALI i SKŁADÓW we WSZYSTKICH STOLICACH w EUROPIE

Główny skład dla Galicji:

Rynek gł. Nr. 12. **w Krakowie,** Rynek gł. Nr. 12.

Nowy i największy
zakład ubiorów,

polecają Szanownej Publiczności **ubiory własnego wyrobu dla mężczyzn, chłopców i dzieci** z poręczonych dobrych materyj i najmodniejszego kroju po zadziwiająco tanich cenach.

Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.

Bracia M. Iscovitsch.

Centralny skład w Wiedniu, I., Maria Theresienstrasse 10.

Główny skład dla Rumunji w Bukareszcie „Chevalier de Mode" Strada Covaci No 2 u. 9, „Bazar de Roumanie" Strada Selari No 7. — **Składy w kilku głównych miastach. — Główny skład dla Serbji w Belgradzie** „Palais Royal" Fürst Michael Strasse No 6, „Bazar de France". **Składy tylko w Kragujevatz i Požarevatz. — Eksport do wszystkich krajów** 2060(1-6)

Precz z łysiną!
PHYOTHRIX!

Pewny, niezawodny środek, przez lekarskie powagi najlepiej polecony przeciw wypadaniu włosów, przeciw tępemu porostowi, przeciw łupierzowi i przeciw każdej słabości włosów, jako to: Favus, Seborrhoea i Herpes tonsurans itd. itd. Dostać można u Edwarda Erxleben, Apteka, Landskron, Czechy. 1837(8-20)

KSIĘGARNIA
SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH

1999(1-) oraz

ekspedycja pism perjodycznych

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO w KRAKOWIE

przyjmuje

PRENUMERATĘ

na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne. Katalog czasopism rozsyła się na żądanie franko i gratis.

NA GWIAZDKĘ

poleca powyższa księgarnia **wielki wybór książek** ozdobnie oprawnych, w językach polskim, niemieckim i francuzkim.

INSERATY (anonse) po cenach redakcyjnych **i ogłoszenia do plakatowania** przyjmuje i ekspedjuje natychmiast

CENTRALNE BIÓRO OGŁOSZEŃ
Lwów, Kopernika l. 11. 106(103-?)

Teatry amatorskie

wydawane pod redakcją **JÓZEFA BLIZIŃSKIEGO.**

Dotychczas wyszły

i są do nabycia we wszystkich księgarniach:

1. **Broń niewieścia,** komedja w jednym akcie p. Benedixa. 30 cnt. 1503(39-?)
2. **Za pozwoleniem łaskawa pani,** komedja w jednym akcie p. E. Labiche i Delacour. 30 cnt.
3. **Łapka na myszy,** komedja w jednym akcie p. Roseaux. 40 cnt.
4. **Partja pikiety.** 40 cnt.
5. **Takie wszystkie,** komedja w 1 akcie K. Narreya. 30 cnt.
6. **Monogram,** krotochwila w jednym akcie Antoniego Siemaszki.

Pod prasą: **Pożar w klasztorze i Zięć do parady.**

Wysyłam codziennie dworskie, świeże deserowe

MASŁO

4½ kilo samego masła, (z opakowaniem 5 kilo) Cena złr. 4 cnt. 10 Za zaliczką. **Netti Brandsdorfer, Okocim, Galicja.** 70( )

!!Specjalność!!

Prawdziwy

Miód lipcowy

poleca

HANDEL

pod firmą

J. KOSZ

w Krakowie, ul. Grodzka,

Panna inteligentna

władająca językiem polskim, niemieckim i ruskim, piśmnie i ustnie, poszukuje posady jako nauczycielka domowa, do małych dzieci. Listy uprasza się przesyłać pod adresem: **B. P. poste restante Kraków.** (2-3)

SUKNIE DAMSKIE
wykonuje
w jak najkrótszym czasie
MAGAZYN MÓD
ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ
w Krakowie, Sukiennice, l. 19,

zarazem poleca **wielki wybór kapeluszy damskich,** kwiatów paryzkich, piór strusich i fantazyjnych, gorsety oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące. **Modele paryzkie.** 2012 3-6)



1 6 TYLKO PRAWDZIWE (10-1)

granaty w oprawie
ametysty, mołdawity i t. d.
Wzory z wystawy w Pradze.
Ferdynand Hofmann,
Kraków, ul. Grodzka, 26.

Mężczyzna

w średnim wieku, kawaler, ukończony prawnik, z praktyką gospodarczą tak rolną jako i kancelaryjną, odbytą w wzorowo prowadzonym majątku w zachodniej Galicji, poszukuje odpowiedniej posady w większym majątku. Wymagania skromne. Szczegółów udzieli z grzeczności p. **Stanisław Machalewicz,** urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. 2033(3-3)

OSOBA

obeznana z gospodarstwem na wsi, lub też jako klucznicza w mieście albo na wsi, mogąca w każdym razie zastąpić panią domu, posiadająca bardzo dobre świadectwa, poszukuje posady. Bliższa wiadomość **ul. Kanonicza, Nr. 19,** na dole M H. 2094(2-8)

Pierwsza Galicyjska

Fabryka masarska
w Starym Sączu,

poleca

swoje wyroby.

Cenniki na żądanie wysyła franco. 2061(6)

Poszukuje się do kupna:

majątku ziemskiego

w pobliżu Krakowa, obszaru od 80 do 180 morgów. Oferty z podaniem szczegółów i ceny, uprasza się przesłać do kancelarji WP. adw. Dr. FERDYNANDA WILKOSZA w Krakowie, ul. Mikołajska, 2. Pośrednicy wykluczeni. 1975(18-18)

Florjańska 24!

Ważne dla Dam!

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że przybywszy z Warszawy, otworzyłam już NAJNOWSZĄ

WARSZAWSKĄ PRACOWNIĘ
sukien i okryć damskich
oraz ubrań dziecinnych

i wykonuję takowe według najnowszych żurnali paryzkich. Ceny wyjątkowo nizkie.

1972(5-12) **Marja Sadowska.**

Ważne dla Dam!

Florjańska 24!



Bez Blagi!
NAJWIĘKSZY WYBÓR!
fortepianów pianin i fisharmonij
W SKŁADZIE FORTEPIANÓW
JANA Mattus KORDECKIEGO
w Krakowie,
ulica św. Anny, (hotel Victorja).

Sprzedaż. Zamiana. Wynajem. Ceny bezkonkurencyjne.

Przy odpowiedniej gwarancji daję każdemu na raty. Przy cenach sprzedaży na raty dolicza się odpowiedni procent, gdyż każdy rozsądny i uczciwy zrozumie tego legalną potrzebę. 1995(1-10)

BEZ BLAGI!

Wszech nauk lekarskich

DR. EDMUND PUCHACKI,

ordynuje jak dawniej od godz. 2—4 popołudniu.

Ulica Sławkowska Nr. 23, II piętro.

Dla ubogich chorych od 8—9 rano bezpłatnie. 181 (56-6)

Wina węgierskie

białe i czerwone w różnych gatunkach i po umiarkowanych cenach

W HANDLU WIN
A. CIECHANOWSKIEGO
w Krakowie, 2010(4-6)
ulica Florjańska, Nr. 3.

Agencja Handlowa
B-cia Paszkowscy et Cie
w Warszawie,

poszukuje reprezentacji pierwszorzędnych domów handlowych i fabryk wszelkich gałęzi w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem.

Adres: **Warszawa, 16, Graniczna.** Dla telegramów: **Paszkowscy, Warszawa.** 1942(-6)

Gdy mi potrzeba inserować 1423(212-?)

w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też **w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez**

Centr. Biuro Ogłoszeń
Lwów, Kopernika 11.

Ogrodnik zdolny,

w sile wieku, żonaty, z małą familją, posiadający chlubne świadectwa i zostający kilka lat w jednem miejscu, **poszukuje posady od Nowego Roku lub od 1 kwietnia.** Łaskawe zgłoszenia J. Ch. poste restante **Krasno,** lub na ręce I. Gawińskiego w Drukarni Anczyca w Krakowie.

Browar Tenczyński

REPREZENTACJA
w Krakowie, ul. Jagiellońska 5
poleca swe
wybornej jakości piwa

Piwo marcowe,
Piwo leżak,
Porter krajowy.

Zamówienia dostawia się do domu bezpłatnie. 2060(2-)

---

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy już to zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, już to cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — b) Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. c) Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. d) Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. e) Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwisk fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. f) Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. g) Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. h) W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 14 grudnia

	płacą		żądają	
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100	113	—	116	
Marki niemieckie	57	60	58	10
20-to frankówka ważna	9	34	9	44
Rubel srebrny obrączkowy	1	33	1	43
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.				
Wspólna państwowa renta papierowa	92	—	92	60
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104	—	105	—
4% galicyjskie Obligacje propinacyjne 26-letnie	92	—	93	—
4% galicyjska pożyczka krajowa	103	50	105	—
6½% „ „	97	50	98	50
4% Obligacje komun. galic. Banku krajowego	100	50	101	25
[illegible]% Listy likwid. Królestwa Polskiego za 100 r. rs. wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	96	50	98	—
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.				
4½% Listy zast. l. Banku krajowego	98	—	98	75
[illegible]	97	—	98	—
[illegible]	94	50	95	50
[illegible]	94	25	9[illegible]	—
[illegible]	99		99	80

	płacą		żądają	
5% Listy zast. gal. Banku hipot. we Lw. prem.	107	50	108	3
5% „ „ „ „ „ „ „ niep.	100	3	[illegible]	—
4½% „ „ „ „ „ „ „	98	10	[illegible]	—
6% Listy zast. Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	99	—	[illegible]	—
6% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	59	—	[illegible]	—
5% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	52	—	[illegible]	—
5% Listy zastawne Tow. kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bież. w rub. i kop.	99	5[illegible]	[illegible]0	75
Akcje kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.				
Kolei Karola Ludwika po 200 złr	201	—	203	—
„ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 „	232	—	23[illegible]	—
Galicyjskiego Banku hip. we Lwowie „ 200 „	314	—	319	—
Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie „ 200	—	—		—
Losy.				
Miasta Krakowa	22	—	2[illegible]	—
„ Stanisławowa	27	50	29	—
Towarzystwa austrjackiego czerwonego Krzyża	16	50	17	50
„ węgierskiego „ „	10	50	11	50
„ włoskiego „ „	11	50	12	75
[illegible] Buda-Pesztu	6	40	7	—

MAURYCY KIRSCHNER z Warszawy, krawiec męzki, ul. Florjańska, Nr. 29, wykonywa ubrania podług najświeższej mody, po najniższych cenach. Poleca również magazyn ubrań gotowych.

Wydawca naczelny i redaktor: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.